

## Prenumerata.

We Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
Kwartalnie 3 „ 60 „  
Półrocznie 7 „ 20 „Za nadsyłanie do do-  
mu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
Kwartalnie 4 „ 80 „  
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.  
Numer pojedynczy 5 ct.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

## Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Wnieb. NMP.  
Jutro: Rocha wyzn.  
Pojutrze: L. i C. s.Grecko-katolickie:  
Izaakija.  
7 Otok. w Efez.  
Ewsyhnia.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie, pardwy ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 01 m.  
Zachód słońca o 7 g. 04 m.  
Barometer 763. Pogoda.

## Kłęska powodzi.

Prokuratorja państwa skonfiskowała wczoraj nasz numer za uwagi naszego korespondenta przemyskiego, poczynione z okazji ostatnich wylewów. Nie mając zamiaru narażania się na ponowną konfiskatę, cytujemy z nr. 1. „Ekonomisty“ lwowskiego z r. 1889 ustępy z artykułu p. Rutowskiego pt. „Kłęski elementarne Galicji.“ Sz. poseł tarnowski pisze między innymi:

„Co się wzniesie nieco, to znów ubożeje szereg okolic o ziemi bogatej, co mogłaby być złotodajną, tak marnieje kilkadziesiąt mil kwadratowych dolin, któreby mogły być szpichlerzem, wyżywić i wzbogacić ludne osady, słynące paszami i hodowlą bydła. A tymczasem rozrastają się szutrowiska, bujają sobie wody; jak tu się ma tworzyć dobrobyt, kiedy żadnego przybytku, jak się może tworzyć majątek, kapitał? Wzrastają tylko mosty, coraz dłuższe, co kilka lat o przeszło lub przeszło parę, a na długości wzrastającej mostów na drogach i kolejach możnaby wykazać, ile już w kilku lat dziesiątkach poszło ziemi najurodzajniejszej na marne.“

Dobiegłszy Nowego Roku 1890! Czy będzie lepiej w przyszłości? Nie — dzieciom się łudzić — nie będzie lepiej!

Nie będzie lepiej, bo topor i parowa piła sięga w ostatnie ostępy lasów i zmienia dziesiątki tysięcy morgów rokrocznie — nie będzie lepiej, bo się klimat coraz pogarsza i pogarszać musi, będą ekstremowe posuchy lub wody, nie będzie lepiej, bo działają wielkie siły przyrody, a człowiek nie robi, żeby wtargnąć silną ręką w fatalny proces niszczenia i przerwać go — bo państwo nie robi, co do niego należy, bo się kraj przez swych wysłańców o swoją przyszłość dość silnie upomnieć nie umie, czy nie może.

Wrażenie kłęski 1884 było ogromne; świat mówił o tej kłęsce galicyjskiej. Monarcha otworzył szczerą rękę, a wnet w dwóch po sobie następujących mowach tronowych przy zamknięciu ostatniej i otwarciu nowej sesji Rady państwa sprawa regulacji rzek galicyjskich nie została pominięta.

W r. 1885 bez przyzwolenia Rady państwa z inicjatywy ministerstwa rolnictwa hr. Falkenhayna rząd powziął zamiar systematycznej regulacji rzek galicyjskich i przeznaczył namiestnictwu galicyjskiemu 100.000 złr. kredytu na wypracowanie planów, z tego po ugodzie kraj wziął na siebie 40 proc. i wypłacił 32.420 złr. proc.\*).

Plany wykonane — złe czy dobre — leżą na Himmelfortgasse w pałacu księcia Eugeniusza, wziął je pan minister finansów pod swoją opiekę i dotąd nie wypuścił.

A nam się, w naszej gołębiej naiwności zdawało, że skoro zaraz po powodzi w r. 1882 w Tyrolu rząd wysłał na mniejsze kłęski 10 rządowych inżynierów z Wiednia i zaangażował odpowiednią ilość inżynierów cywilnych dla przywrócenia komunikacji, wykonania naglących ochronnych budowli wodnych i sporządzenia przybliżonych kosztorysów robót regulacyjnych i górskich — nam się zdawało w naszej prostocie ducha, że skoro w Tyrolu, mającym zaledwie 912.549 mieszkańców i obowiązany dać kontyngent 1.448 a

\*) Patrz Rechnungsabschluss za r. 1885 — patrz zamkn. rach. Wydziału kraj. za r. 1885.

dającym z Voralbergiem 4.700 rekruta, mającym zaledwie 29.300 kilometrów obszaru już ustawa państwową z 13. marca 1883 uchwalono regulację rzek tyrolskich i państwo zapewniło 6.800.000 złr. tj. 73 proc. na potrzeby i ma olbrzymi rządowy personal techniczny i lasowy — no, to Galicja o 78.000 tysiącach kilometrów, o 6 i pół miliona ludności, obowiązana do kontyngentu 15.376, a dająca do 32.112 rekruta, wnosząca rokrocznie do skarbu państwa przeszło 50.000.000 złr. samych podatków może także zasługuje na to, żeby państwo, które zmarnowało parę milionów morgów dóbr koronnych, a w tem milion morgów lasów górskich, naprawiło stare grzechy nareszcie, chociażby tylko we własnym interesie.

No, ale tanto jest Tyrol, a to jest Galicja. *Ja Bauer!... das ist was Anderes!*

Zmienić też musimy taktykę, jeżeli chcemy coś uzyskać. Musimy domagać się zasadniczo regulacji wszystkich rzek galicyjskich, ale skoro kwota potrzebna na ten cel jest znaczna, musi wynosić kilkadziesiąt milionów i przez to przeraża, i dlatego że na całe zadanie regulacji rzek potrzeba dużo, to nam nie dają; to należy nam domagać się regulacji poszczególnych rzek, jak to czynią inne kraje, które też więcej uzyskały“.

\* \* \*

Przemysł 13. sierpnia. Po nawalnym deszczu, który trwał w czwartek i piątek, San w nocy na 12. bm. wzbierał począł i to tak szybko, że już 12. bm. o 5. rano most prowizoryczny musiano dla wszelkiego ruchu zamknąć. Od wczesnego rana, cały San, jak daleko oko sięgnąć może, zasłany był zbożem, pszenicą, które woda po drodze zabierała. Łzy do łez cisnęły się na widok, jak plony tegorocznych zasiewów, marnie zniszczone zostały. Z pola p. Woźniakowskiego z Ostrowa woda zabrała 496 kóp zboża. O g. 4. popoł. woda z 2-8 podniosła się nagle na 4-2 a o 10. w nocy przy wysokości wody 4-5, porwała wszystkie łazienki, a te uderzając w prowizoryczny most, zabrały go ze sobą.

Prawie równocześnie wybuchł groźny pożar w cegielni Schora na Garbarzach. Pomimo, że straż zajęta była przy wodzie, przybyła na czas do ognia i pod komendą swego naczelnika p. Zagórskiego ugasiła ogień.

O g. 12. w nocy, wszystkie przedmieścia Przemysła, jak Zasanie, Wygoda, Wilcze, Błonie, Przekopanie były pod wodą, a pionierzy na swoich łodziach ludzi przewozili. Na ulicy Mickiewicza (dawniej lwowska), Wiar przyjąwszy sobie do pomocy Wyrwę, zalał Krówniki i Medykę.

Dziś od godz. 12. w południe woda opada, deszcz jednakowoż bez przerwy pada. Spustoszenia jakie wylew sprawił, są straszne.

„Führwezem“ woda zabrała kilkadziesiąt wozów, przygotowanych do manewrów. Szkodę obliczają na 20.000 zł. — Na Wilezu giną ludzie z głodu.

W niżankowickim pow. Wiar uniósł most i przerwana została komunikacja z Kalwarią Paclawską. Żandarmerja wstrzymuje pątników, dążących na odpust do Kalwarii Paclawskiej. W Przemysłu wezbrane fale Sanu nadwyrężyły kładkę, łączącą środkowicę z Zasaniem, podmyły szkarpe przy ul. Florjańskiej, uniósł wianiec dachu przeznaczony dla nowego gimnazjum, wartości około 13.000 zł., zalały dolną część Błonia i Garbarzy. Woda niesie drzewo budulcowe i zboże w snopach. Sprzętu z pól zaprzestano. Ziemia przesycona wilgocią

nie przyjmuje więcej wody, a ta nie mając odpływu, tworzy na łanach rozległe kałuże, w których gnije pozostałe żyto i pszenica. Ziemniaki psują się także; siana suchego zebrano mało. Nędza zżera nam w oczy, bo już teraz podniosły się znacznie ceny nabiału i ziemioptodów.“

Wiar wylał także. Okoliczne sioła pod wodą. Plony zniszczone. Głód i choroby czekają ludność, pozbawioną spodziewanego chleba.

W niebezpieczeństwie życia pozostał czas dłuższy pionier, który płynąc w sobotę z innymi po pod most rządowy na Sanie, gdy łódź porwana bystrym prądem uderzyła o lodowiec, wyrzucony z łodzi, chwycił się belki i po nim wydostał się na szczyt kobylnicy, gdzie wśród fali czekał ratunku. Chociaż biegnąc z szaloną szybkością pod filarami mostu spienione bałwany prawie uniemożliwiały dotarcie do lodowca łodzią, odważyli się na to dwaj oficerowie 10. pułku piechoty pp. Bok i Kibic. Po kilku nieudanych próbach dobili wreszcie zuchy z narażeniem życia do celu i zabrali z lodowca zmoczonego żołnierza.

Z Jasła donoszą nam: Wisłoka, Ropa, Jasiołka, Wisłok wylały na przestrzeniach dotychczas od powodzi wolnych. Tysiące kóp zboża uniosły fale tych rzek. Sprzęty domowe, części zabudowań, materiał budowlany uniosła woda. Ludzie zrozpaczeni w wielu miejscach ledwie z życiem uchronili z zagród swoich, gdyż w nocy na sobotę dostawała się woda do domostw oknami. Ludność wiejska starała się ostatkiem sił, brodząc po pas w wodzie, wyłapywać zboże w snopach z pól zalanych. Woda ustępuje powoli z pól i zostawiła masę szutru, piasku i namułu. Ogrody w niżej położonych częściach miasta Jasła zniszczone, płoty i parkany uniosła woda. Ludność załamuje ręce, patrząc w ponury obraz przyszłości, gdyż zbiory w niżej położonych okolicach zupełnie stracone.

Z Jaworowa donoszą nam: Gwałtowne oberwanie chmury, połączone z grzmotami i piorunami nawiedziło wieś Szkło w powiecie jaworowskim. Horyzont wyglądał jak jedna wielka łuna pożarna. Piorun uderzył w chatę włościanina H. i zabił go na miejscu, drugiego zaś parobka silnie poraził. Nie dość na tem, spiętrzone bałwany wody rozerwały groble i słuszy kilkadziesiąć-morgowego stawu w Szkle, własność p. Białoobrzęskiego, uniosły kolosalną ilość ryb silnie zarybionego stawu. Woda rozlawszy się na kilometrowej przestrzeni, unosiła na swych falach zboże, zamulając grubą warstwą piasku i drzew na niżej położonych gruntach i ogrodach wszystkie plony stojące na pniu. Równocześnie wyrwała woda w Czotyńniach (wł. hr. Szeptyckiego) wielki dość staw, również zarybiony i zamuliła na wielkiej przestrzeni plony gminy m. Jaworowa, robiąc również wielkie szkody w nowowbudowanym gościńcu prowiz. z Jaworowa do Sądowej-Wiszni. Prawie cały powiat jaworowski silnie ucierpiał.

Z Warszawy donoszą 12. bm. o katastrofie, jaka zaszła na kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Kowel i Maciejów w nocy na 12. bm. W tamtych okolicach i w gubernji wołyńskiej szalała srażliwa burza w połączeniu z kanonadą piorunów i niezwykłą ulewą. Przypuszczać należy, że oberwała się chmura w pobliżu linii kolei nadwiślańskiej, albowiem pomiędzy Maciejowem a Kowlem na przestrzeni kilku wiorst, plant i mosty mniejsze zostały podmyte i zrujnowane, a co za tem idzie komunikacja i ruch pociągów pomiędzy wymienionymi stacjami ustały. Ostatni pociąg przeszedł szczęśliwie przez zagrożoną przestrzeń, pomiędzy godz. 1 a 2 w nocy — był to pocztowy, wysłany z Warszawy

wczoraj o godz. 3 m. 35 po południu. Nocny pociąg, pocztowy, wychodzący z Warszawy przed północą, już do Kowla nie doszedł. Stoi od rana zatrzymany na jednej ze stacyj pośrednich, przed Maciejowem. Prawdopodobnie ruch prawidłowy pociągów przywrócony będzie dopiero w poniedziałek 14. bm.

### Wobec zbliżającej się cholery.

*Gazeta Kołomyjska* pisze: „Nie ulega wątpliwości, że jeżeli w zeszłym roku cholera, z kilku stron naraz nam grożąca, oszczędziła Galicję, to przypisać to należy w pierwszym rzędzie energii i stanowczości władz rządowych i ofiarności całego kraju, który nie zawahał się poświęcić w walce z groźnym nieprzyjacielem swoich najistotniejszych interesów a tu i owdzie podkopał na długo dobrobyt miast przez odejście ich na czas kampanii od reszty świata n. p. w Krakowie, skutkiem czego ustać musiał cały ruch handlowo-przemysłowy. Hrabia Taaffe dobrze liczył, apelując do ofiarności mieszkańców Galicji, to bowiem, na co patrzyliśmy w Kołomyi i powiecie, to wszystko, co zrobiono u nas pod względem asanacji, powtórzyło się prawie wszędzie w kraju a jakkolwiek niektóre z zarządzeń, wówczas dokonanych, okazały się niepraktycznymi, a inne z ustaniem niebezpieczeństwa poszły w zapomnienie, to jednak nie da się zaprzeczyć, że na drodze urządzeń społecznych zrobiono u nas w zeszłym roku duży krok naprzód, a zdaniem p. Kusy'ego „zblżyliśmy kraj swój do zachodniej cywilizacji o mil kilkadziesiąt“ nie jest czezym frazesem.

Walka ta prowadzona dorywczo, bo pod groźną strasznego niebezpieczeństwa, kosztowała miliony. Nasz biedny kraj poniósł je w ofierze dla reszty krajów monarchji. Zdawałoby się mogło, że wobec tego bodaj mała część kosztów pokrytą zostanie z funduszy państwowych. Niestety nawet najskromniejsze żądania odszkodowania, podniesione przez reprezentację kraju nie zostały przez rząd uwzględnione.

Dziś stanęliśmy ponownie wobec konieczności wielkich ofiar i wielkich wysiłków. Rząd ponownie rozwija znana z przeszłego roku energję i stanowczość. Kraj nasz z pewnością spełni, co będzie jego obowiązkiem, lecz nasuwa się przytem mimowoli pytanie, dlaczego my i zawsze my tylko mamy

pracować dla króla pruskiego, dlaczego inne państwa a nawet inne kraje koronne naszej monarchji nie poczuwają się nie już do tej ofiarności, której żąda się od nas, ale do zastosowania zwykłych środków ostrożności. W zeszłym roku dotarła cholera do nas nie od wschodu, gdzie najbardziej grasowała, bo stamtąd nie puściła jej kosztem największych ofiar biedna, przez wiek cały po macoszemu traktowana Galicja, ale z Zachodu, z Hamburga, dzięki cywilizowanej słamazarności i zapoznaniu kardynalnych obowiązków ze strony tych, którzy od nas największych wymagają ofiar. A dziś przeszła ona granicę Galicji od Węgier a ci wszyscy, którzy wraz z nią stamtąd przybyli, opowiadają cuda o nieudolności tamtejszych władz, i obojętności całego społeczeństwa. Od kilku tygodni mra ludzie w *Körös-Mező* a dopiero onegdaj skonstatowano, że przyczyną tej śmierci jest cholera. A kiedy w końcu prawda nie dała się ukryć, oż uczyniono, ażeby szczeniu się groźnej choroby i zawleczeniu jej położyć tamę? Nie, literalnie nie, jak o tem głośno piszą wszystkie dzienniki, nawet węgierskie.

Dziś nadszedł telegram do Kołomyi z lwowskiego namiestnictwa, donoszący, że badania bakteriologiczne wymiocin zmarłego w Peczennizynie robotnika wykazały cholereę azjatycką. Wraz z tą wiadomością, której zatajenie nie uważamy za potrzebne i wskazane, otrzymało tutejsze starostwo i biuro sanitarne instrukcje najdalej idące a zmierzające do zwalczania choroby, której obecność skonstatowano.

Nie wątpimy, że tym instrukcjom stanie się zadość, jak również jesteśmy przekonani, że miasto nasze i powiat ze swej strony uczynią wszystko ażeby złe stłumić w zarodku. Ale z drugiej strony powinniśmy, dla bezpieczeństwa całości nie szczędząc ofiar, od tej całości żądać pomocy, jaką ona dać może, t. j. pomocy pieniężnej. Państwo powinno zwrócić koszt, jakie poniesie kraj nasz w walce z nieprzyjacielem grożącym całej monarchji.

Od jednego z przemysłowców, który niedawno powrócił z Worochty, stawnej dzisiaj tunelem budującej się kolei i cholera, otrzymuje *Gazeta Kołomyjska* następujące daty o stosunkach sanitarnych, wśród których żyje i ciężko pracuje 20-tysięczny tłum robotników, zebranych na linii po-

między Delatynem a Woronienką. Oto co pisze sprawozdawca:

„Groźny gość zawitał do nas, gość, od którego wizyty w zeszłym roku wykupiliśmy się tylko kosztem największych ofiar. Cholera musiała wybuchnąć u nas a jeżeli się czemu należy dziwić, to chyba tylko tej okoliczności, że tak długo kazała na siebie czekać. Bo co też za okropne stosunki sanitarne panują u nas wśród rzeszy robotników kolejowych.

Na przestrzeni pomiędzy Delatynem a Woronienką kręca się przez cały dzień tysiące robotników, zajętych przy robotach kolejowych ciesielką, kamieniarstwem, murarstwem i robotami wodnymi. Roboty te ciężkie, wymagające wysiłków a i niebezpieczne. Absorbując siły fizyczne, wyczerpują je do ostatka, wymagają koniecznie dobrego zdrowego pożywienia i suchego pomieszczenia. A właśnie tego nie mają robotnicy. Mieszkania ich po największej części pod gołym niebem, często w barakach, do których wchodzi się tylko z największym wstrętem. (Podług doniesień naszych korespondentów tylko przedsiębiorstwa pp. Blau i Epsteina nie mają baraków. Przyp. red.). Dżdżyste lato tegoroczne dokonało reszty i kto widział naszych robotników, odpoczywających po dniu ciężkiej pracy spędzonym w błocie na deszczu, ten z pewnością nie weźmie za złe cholereę, że tu zagościła. A pożywienie? Toż to dopiero okropność prawdziwa! Najlepiej radzą sobie Włosi. Każda partja ich znaczniejsza ma swego własnego kucharza, który jest zarazem praczką. Oni też żyją sobie po królewsku w porównaniu z naszym chłopem, Rusinem, albo Mazurem, jamach w ziemi wybitych, w najlepszym razie, których jedynym pożywieniem jest mamalyga z stęchłej maki kukurudzianej, śledź nadgnily, bryndza zepsuta a pocieszycielką wódka i piwo w najgorszym gatunku.

Są tu także garkuchnie, gdzie można ciepłej dostać strawy. Strawa ta wszakże tak okropnie wygląda i składa się z ingrediencji tak niezdrowych i nieapetycznych, że potrzeba mieć dużo odwagi albo być bardzo głodnym, ażeby ją spożyć. Władze rządowe, które dziś pod wpływem strachu przed cholera rozwinęły taką energję, zasłużyłyby się dobrze około biednych robotników, gdyby wglądnęły przez swe organa w te sprawy.

31)

## Polacy w Brazylii

przez Antoniego Hempla

szłonka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy)

Oto dla przykładu rubryka z takiej księgi:

Graczyk, o polaco (z rodziną taką a taką) przyszedł na kolonię 28. kwietnia, otrzymał lot 7.

Długi:

Kubel . . . . .	2.000 reisów
Graca . . . . .	1.200 "
Siekiera . . . . .	3.800 "
Szpadel . . . . .	1.200 "
Fojsa . . . . .	2.800 "
6 kilo gwoździ . . . . .	3.200 "
Konewka . . . . .	1.200 "

(rachunek otwarty).

Według ksiąg kolonistom wyplacono (właściwie sklepikarzom)

za kwiecień . . . . . 3.462 mil. 700 r.

za maj . . . . . 7.561 " 700 "

Liczba kolonistów dochodzi 770 osób.

Kolonje:

	polskie włosc.	i hiszp. brazylijsk.	
Sta Barbara	78	3-3 (12)	—
	(24 w projekcie)		
Aranjo	2	—	4
Cantagallo	19	—	6
Razem	99 (24)	33 (12)	10

Widziałem tu dokoła biedę, z nędzą prawie graniczącą, ale nie widziałem już tego przygnębienia, tej obawy, co będzie w przyszłości. Chłop szczególnie, dostawszy się na swój własny kawałek ziemi i to dobry urodzajny\*, którego tak bardzo pragnął — odradza się moralnie, a gdy już zasiał na

\*) Pytałem raz chłopca jak uważa tutejszą ziemię, odpowiedział mi śmiejąc się: „Głupiego pytać, czy z pod lasu może być zła?“

tej ziemi trochę kartofli, wrzucił garść żyta, — przeniesie najgorszą biedę, nędzę w pierwszych początkach, gdyż poczuł nakoniec pod nogami grunt. Z wiatrem uleciały wszystkie rozezarowania, obawa o przyszłość; pracy się nie lęka, bo jak dumnie twierdzi „bóć człek tego zwyczajny“; i grubo myliłby się ten, kto by sądził, że chłop daną mu kolonję łatwo porzuci może; porzucić ją, lecz wtedy, gdy z głodu na niej marze, urządzi bunt (jak w Porto Alegre w styczniu 1891 r.), wtedy gdy już nie widzi wyjścia przed sobą innego.

San Matheus, 9. września.

Nie będę tu opisywał trzydniowej podróży parowcem, zupełnie nieprzygotowanym do przewozu pasażerów, nie będę opisywał dwóch nocy, spędzonych pod gołym niebem przy ogniskach na wybrzeżu rzeki, dość, że z upragnieniem wyglądaliśmy przybycia na miejsce.

Cała rzeka staje się doskonale splawną. Obydwa jej brzegi są prawie bez przerwy górzyste. Co mil kilka spostrzedz można na wzgórzu chatę karbukla\*, na rzece naprzeciwko niej kilka czółen i od czasu do czasu czółna z towarami, powiązane po 2—3 i powoli wlokące się szczególnie pod wodę. Zresztą dokoła stępy, parowy, lesiste i niewielkie bagna nadrzeczne. Wieczorem podróży widzi masę zwierzyny, przychodzącej nad brzegi rzeki i ciekawie a bez trwogi przyglądającej się przejściu parowca.

Trzeciego dnia nakoniec parowiec dojeżdża do St. Matheus, kolonji rządowej polskiej.

Wyjechawszy z za ostatniego zakrętu rzeki, widzimy na prawym brzegu na wzgórzu kilka domów już postawionych, kilka budowanych, ogromny barak drewniany i oprócz tego cały szereg bud, skleconych z gałęzi, gdzie mieszkają emigranci, oczekujący na wyznaczenie im szakra.

Na świst parowca biegną wszyscy na brzeg rzeki, wiedzą bowiem, że parowiec wiezie emigran-

\*) Carbuclós, mieszkaniac lasów, trudni się zbieraniem i suszeniem liści herbacianych, tudzież odstawa ich do młynów.

tów. Każdy więc porzuca robotę i spieszy zobaczyć, czy pomiędzy przybyłymi nie znajdzie znajomych.

Przyszłe miasto St. Matheus będzie leżało na wzgórzu nad rzeką. Oznaczono już plan ulic, miejsce na kościół, który już zaczynają budować, miejsce na budynki, a wreszcie place dla przyszłych obywateli. Dokoła tego rodzącego się miasta ciągnie się rozległa nizina, łąki mokre, o dalej wzgórz, zarosłe lasem sosnowym.

Przez te lasy nie przebyte, gdzie dotąd po nad rzeką znać było tylko ścieżyny karbukłów, wywożących na mulach *herwa matte*, powycinano teraz szerokie proste drogi, rozchodzące się promieniami z S. Matheus, jak ze środka. Drogi te ciągną się nieraz przez wzgórz po kilka kilometrów, z obydwóch zaś stron takiej głównej linii rozsiadły się prowizoryczne domy kolonistów rzędami. Obok każdej chaty wycięto las i urządzono pole. Pościłnane olbrzymie drzewa leżą jeszcze, spalić je bowiem niezmiernie trudno. Pomiedzy więc poosmalanymi drzewami, jakby w zagrodach, widać tu kawałek bujnego żyta, tam z za pnia wyglądają kartofle lub kapusta.

Gdy przejeżdża się przez linję taką, jest się ciągle w dymie; wszędzie płoną stosy uschłych gałęzi, robota na wszystkich szakrach wre od świtu do nocy, gdyż teraz czas siewu — wiosna i kto nie zasieje żyta, kartofli, grochu czarnego i kukurydzy, ten cały rok znów będzie musiał brać żywność z wendy i zaciągać olbrzymie długi. Polaków jest tu 1.500.

Ciągnie ich tutaj głównie ta okoliczność, że szefem kolonji nad Iquassu jest rodak nasz, p. Zaporski, który właśnie mieszka w St. Matheus. Idą więc dlatego, że tam mogą się rozmówić ze swoją władzą i że p. Zaporski znany jest ze swego poświęcenia bezgranicznego dla biednych emigrantów.

Kolonisci na St. Matheus również, jak na S. Barbara podostawali narzędzi, prócz tego po 20—30 litrów żyta, po 10—20 litrów kartofli, nasiona kapusty, buraków i salaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Byłbym szczęśliwy, gdyby korespondencja moja ten choćby odniosła skutek, iżby baczniejszy nadzór rozciągnięto nad sprzedającymi wiktuały. Gorszych, bardziej zepsutych a tem samem i więcej szkodliwych rzeczy — jak tu u nas sprzedają za drogie pieniądze, nie znajdzie chyba na kuli ziemskiej.

## Międzynarodowy socjalistyczny kongres robotniczy.

(Od naszego korespondenta.)

Zurich 10. sierpnia.

V. W dalszym ciągu popołudniowego posiedzenia d. 8. bm., odbyła się dyskusja nad przyznaniem ważności 11 mandatów niemieckich będących w rękach socjalistów niezawisłych. Dyskusja została nareszcie ostatecznie zamknięta na wniosek Hobsona, który w imieniu sekcji angielskiej oświadczył, że mają oni jej już zanadto, że kto sobie w tej kwestji zdania nie utworzył, ten go nigdy mieć nie będzie, że Anglii są już zmęczeni i dalej czasu tracić nie myślą, więc, jeżeli wniosek ten nie przejdzie i kongres swoich właściwych prac nie rozpocznie to oni opuszczają kongres. Wobec takiego ultimatum dyskusję ostatecznie zamknięto i mandaty zakwestjonowane uznano za nieważne.

Onegdajsze posiedzenia szły ogromnie nieporządnie, mimo nieobecności anarchistów, wyłącznie z powodu niestęchanego niedołęstwa przewodniczącego.

Wezorajszego rannego posiedzenia nie było z powodu obrad komisyjnych; popołudniowe rozpoczęło o 3.

Przewodnictwo spoczywa w rękach Anglii, która wybrała do tego ob. Hodgę prezydenta komitetu parlamentarnego Trades-Union'ów. Ten z zimną krwią prosi o zachowanie spokoju, zawiadamia, że na żadne ekscesy pod żadnym pozorem nie pozwoli i że kupił dzwon, który najęźszego mówcę przekrzykoczy, nie radzi więc próbować mu się sprzeciwić.

Tem przemówieniem taką umiał sobie nadać powagę, że pierwsze dziś posiedzenie kongresu szło wzorowo cicho i poważnie.

Hobson w imieniu delegacji angielskiej proponuje; 1) aby czas mów skrócić dla sprawozdawców na 10 minut, dla innych zaś mówców na 5; 2) aby nikt nie mógł w tej samej kwestji przemawiać więcej, jak raz i 3) aby w każdej kwestji po 1 1/2 godzinnej dyskusji następowało głosowanie bez względu na ilość zapisanych mówców. Wniosek ogromną większością przyjęto.

Na porządku dziennym punkt 1: międzynarodowe sposoby wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Fanquez (Szwajcarja) referent komisji popiera jej wnioski, które przyjęto. „Kongres oświadcza. Ośmiogodzinny dzień roboczy jest jednym z najważniejszych warunków ostatecznego wyzwolenia klasy robotniczej z jarzma kapitalizmu i najważniejszym sposobem polepszenia jej położenia. Przezeń brak pracy staje się mniejszym, wytwórczość jej większą, płaca wyższą i pokupność siły robotniczej większą.

„Przezeń podnosi się zniszczone przez kapitalizm życie rodzinne i umożliwioną jest lepsza opieka nad dziećmi.

„Przezeń podnosi się zdrowie, siła, inteligencja i obyczajność ludu.

„Przezeń będzie miała klasa robotnicza czas na zawodową i polityczną organizację i działalność; polityczne prawa i wolność wtedy dopiero mogą być prawdziwie pożyteczne do społecznego wyzwolenia ludu.

„Walka o ośmiogodzinny dzień roboczy musi być prowadzoną we wszystkich krajach, bo tylko międzynarodowe prawne wprowadzenie tegoż, może mu zapewnić trwałość i wywołać błogosławione skutki.

„Jako środki do wprowadzenia tegoż kongres zaleca zawodową i polityczną organizację robotniczej klasy na drodze narodowej i międzynarodowej i propagandę przez nie w tym kierunku. Agitacja powinna być prowadzoną przez pisma ulotne, odezwy, prasę zawodową i socjalistyczną, demonstracje w towarzystwach i w ciałach politycznych, parlamentach, władzach państwowych i gminnych wszelkiego rodzaju. W socjalistycznej prasie w rubryce osobnej pod odnośnym tytułem mają być pomieszczane wszelkie fakta i dążenia w tym kierunku, a w ciałach politycznych winni od czasu

do czasu przedstawić robotników stawiać wnioski o skrócenie dnia roboczego, zwłaszcza w robotach prowadzonych przez państwo i gminę.

„Socjalistyczni posłowie w narodowych parlamentach winni się między sobą porozumieć co do wspólnego działania w celu międzynarodowego wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego i w tym celu żądać od rządów zwołania międzynarodowej konferencji w tej kwestji. Związki zawodowe winny prowadzić walkę ekonomiczną z pracodawcami, aby przez to utworzyć klasie robotniczej drogę do wprowadzenia prawnego ośmiogodzinnego dnia roboczego“.

Wniosek ten postawiony został przez połączone organizacje robotnicze szwajcarskie i uzupełniony małymi dodatkami sekcji angielskiej.

Muntagnard (Francja) imieniem mniejszości komisyjnej protestuje przeciw postępowaniu większości, która nie chciała pomieścić we wniosku określenia minimum płacy zarobkowej i przeciw dodatkowi Anglików żądającemu interwencji rządowej i konferencji.

Chosse (Francja) chce aby we wniosku było wyrażone żądanie zniesienia płacy od sztuki i pracy akordowej.

Leon Frankel (osobistość historyczna, był minister handlu komuny paryskiej. Postawiony pod zarzutem dania inicjatywy do podpalania Tuilerów skazany był zaocznie na śmierć, zdążył jednak poprzednio uciec do Austrii, gdzie go później odkryto i chcieli wydać Francji, ale Węgry, skąd pochodzi upomnieli się o niego), chciałby, aby socjaliści, gdzie mają większość w radach gminnych zaraz wprowadzali ośm godzin pracy i wypuszczali roboty tylko takim przedsiębiorcom, którzy tego samego trzymać się będą.

Półtorej godziny upłynęło; wniosek musi być poddany pod głosowanie i ogromną większością przechodzi.

Kongres przystąpił następnie do punktu: „Stanowisko socjalnej demokracji w razie wojny“.

Plechano (Rosja) referent komisji zawiadamia, że z dwóch głównych wniosków Niemiec i Hollandji komisja uchwaliła po długiej dyskusji popierać wniosek niemiecki, któryśmy już poprzednio w sprawozdaniu podaliśmy.

Wniosek Hollandji brzmi jak następuje: „Kongres postanawia wezwać międzynarodową partję robotniczą, aby była gotowa na ogłoszenie wojny przez rząd niezwłocznie odpowiedzieć przez powszechne bezrobocie, tam, gdzie robotnicy mogą wywrzeć wpływ na wojnę, gdzieindziej zaś odpowiedzieć na ogłoszenie wojny odmową służby wojskowej“.

W dalszym ciągu referent zawiadamia, że Bomier i delegat polski postawili w komisji wniosek przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego; pierwszy — zwyczajny, drugi — motywowany.

Nie myślcie towarzysze — kończył referent — że wniosek niemiecki jest wypływem tylko stanowiska i taktyki partji niemieckiej; przeciwnie, jest on jedynym możliwym do przyjęcia. Oto staję przed wami ja Rosjanin i mówię wam, że w razie wojny z Rosją postępowanie podług wniosku holandskiego byłoby zbrodnią. Byłoby to zwycięstwem Rosji, a zwycięstwo Rosji, to nowy napływ barbarzyństwa na Europę i oddanie jej pod knut cara. Do was teraz zwracam się Francuzi; możecie dać dowód, że nie jesteście szowinistami, głosując za wnioskiem niemieckim dla dobra międzynarodowego proletariatu. (Grzmiące długotrwałe oklaski).

A. Prawdzie.

(Zamknięcie kongresu.) Wedle sprawozdań N. fr. Presse na posiedzeniu dnia 12. bm. obradował kongres dalej nad taktyką socjalnej demokracji. Przewodniczyła Włoszka Kulischoff. Holenderscyk Vlegen oświadcza imieniem sekcji holenderskiej, iż takowa wszelkie kompromisy z partjami burżuazijnymi odrzuca. Liebknecht bronił taktyki partji niemieckiej, zaś Ellenbogen (Wiedeń) starał się udowodnić, iż parlamentaryzm jest koniecznym dla socjalnej demokracji. Austriacka partja chce właśnie wprowadzić walkę klas do parlamentu i dlatego koniecznym jest dla niej powszechne prawo głosowania. Przemawiali jeszcze Turatti po myśli Vlegena i Cahana z Nowego Jorku.

Singer wniósł, aby z powodu spóźnionej pory zamknąć dyskusję i głosować nad wnioskiem.

Na to Holenderscyk Cornelissen zawołał: Nie

jesteśmy byłem, które tylko ma głosować (oklaski). Rozpoczyna się nowa awantura. Francuzi upominają się o głos, niemieccy „starzy“ nie chcą ich dopuścić. Rozpoczął mówić radny m. Paryża Allemane, ale wśród hałasu nikt słyszeć go nie mógł. Holendrzy ostatecznie, których prowadzenie tego rodzaju obrad oburzyło postawili wniosek zamknięcia kongresu. Teraz dopiero zaczęła się awantura na dobre. Volders wskoczył na trybunę, chciał mówić, ale zagłuszono głos jego. Prezydentka porusza „dzwonem“ bezustannie. Caumeau radny Paryża krzyczy: iż czas już położyć kres wszystkim władzom, proklamować rewolucję! i wyniszczyć burżoazję. (Huczne brawa.)

Ostatecznie po krzykach i hałasach przyjęto następującą rezolucję: Akcję polityczną należy nadal prowadzić jako jedyny środek prowadzący do ekonomicznego wyzwolenia proletariatu. Każdy kraj może sobie do woli wybrać sposób taktyki i wedle własnego uznania wchodzić w kompromisy. Prawo powszechnego głosowania, gdzie ono nie istnieje winno być wywalczone. Parlament winien być zreformowany przez uzyskanie przedstawicielstwa mniejszości, i prawa inicjatywy.

Następnie wśród ogólnego chaosu przyjęto 2 długie rezolucje co do kwestji agrarnej i stowarzyszeń fachowych. Anglii zapraszają na następny kongres w r. 1895 do Londynu. Przyjęto jednak, iż kongres ma się odbyć za 3 lata. Przewodnicząca zakomunikowała, iż 26. grudnia br. odbędzie się w Genewie kongres studentów-socjalistów, następnie zawiadomiła kongres, iż niezawisli przysłali zaproszenie do „Tonhalli“ na dyskusję w kwestji parlamentaryzmu. Singer jak narwany krzyczy: „Dziękujemy za zaproszenie, ale nie pojdziemy“.

Następnie wstąpił Engels na trybunę, witany żywymi oklaskami i rzekł: Niespodzianą tę okazję nie uważam jako urządzoną dla mej osoby, lecz jako uznanie za ma pracę z Marksem. Było to przed 50 laty, w r. 1843, gdyśmy w Paryżu ogłaszali artykuły socjalistyczne. Któżby był wówczas myślał, iż socjalizm tak się rozprzestrzeni! Teraz jesteśmy potęgą, przed którą drżą wszyscy „urzędowi reprezentanci władzy“. Engels zamyka kongres. Powoli sala się opróżnia przy śpiewach „marsylianki“.

Cipriani Amilkar opublikował pismo, w którym protestuje przeciw brutalności kongresu, który uważa za reakcyjny i czysto niemiecki.

## KRONIKA.

Księgi ławnicze Starejsoli. Przy wizytacji sądu powiat. w Starejsoli znalazł wiceprezydent wyższego sądu kraj., dr. Tchórznicki, stare księgi z XVII. i XVIII. wieku, dla celów sądowych bezprzedmiotowe, a jednakowoż ciekawe pomniki przeszłości. Dr. Tchórznicki zwrócił się do Wydziału kraj. z prośbą o wydelegowanie urzędnika archiwalnego celem oceny tychże pomników. Rezultat badania wykazał, że znalazły się trzy bardzo ważne księgi jurysdykcji magdeburskiej w Starejsoli z lat 1667—1790. Życie małomiejskie miasteczka, w którym saliny królewskie ożywiały handel i przemysł, wyjaśnia się na podstawie tych aktów; jest to w ogóle materiał do poznania historii Starejsoli pierwszorzędnej wagi. Ważne są również księgi ingrossacyjne z lat 1792 aż do r. 1878, bo wśród tych wypisów, dotyczących realności miejskich, są i wypisy laudów elektorów miejskich, dotyczące majątku kościelnego, a częstokroć odpisy dokumentów bardzo starych, jak np. przywilejów cechowych Zygmunta III. W ostatnim tomie są akta dotyczące sprzedaży gruntów kamery przy zwijaniu salin w Starejsoli na rzecz mieszczan, z planami sytuacyjnymi, opisaniem budynków salinarnych itp. Pomniki te przeszłości dla historii wewnętrznego życia miasta nigdyś królewskiego arcyważne i miejmy nadzieję, że w skutek troskliwości wiceprezydenta wyż. sądu kraj. zostaną przechowane na pożytek nauki. Niestety jest to jeden przykład, gdzie dobra wola jednostki ratuje pomniki przeszłościowe, tak często idące w poniewierkę. Wobec braku ustawy państwowej, któraby zmuszała urzędy administracyjne i sądowe do oddawania bezprzedmiotowych dla nich pomników przeszłościowych urzędowi archiwalnemu krajowym celem ich ocenienia, tylko dobre chęci i wola jednostek może ratować pomniki przeszłości.

Delegat lwowskiej Izby handlowej na międzynarodowy targ zbożowy 28. i 29. bm. we Wiedniu odbyć się mający, p. Maur. Jonasz, zwraca się z prośbą do galicyjskich producentów o nadstanie mu

dokładnych dat, dotyczących tegorocznych zbiorów, według rozсланego przezeń kwestjonariusza. Wypełnione kwestjonariusze mają być wysłane najpóźniej 17. bm. pod adresem giełdy zbożowej do Wiednia. P. Jonasz pisze: „Wobec wojny cłowej między Rosją a Niemcami, tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy we Wiedniu ma zwłaszcza dla Galicji wielką doniosłość, wyświecenie tedy rzeczywistego stanu rzeczy leży nie tylko w interesie całego kraju naszego, ale i każdego producenta, gdyż zdoła to wpłynąć na zwiększenie popytu za naszymi płodami ze strony obcych kupców“.

**Pastwienie się nad żołnierzami.** Rozporządzenie ministra wojny, wystosowane do komendantów korpusów, dywizyj i brygad, aby o każdym wypadku pastwienia się nad żołnierzami wprost zawiadamiano ministra, wywołane zostało — jak się domyślają — faktem, jaki podał budapeszteński *N. Polit. Volksblatt*. Niejaki Ellenberger, Wiedeńczyk, przynależny do Węgier, został wzięty do 8. pułku piech. honwędów w Lugoszu i tam w wszelki możliwy sposób maltretowany za to, iż nie potrafił się wyuczyć języka węgierskiego. Sierżant kazał mu wyrwać koziołka po nad 4 ludźmi, czego wykonać nie potrafił, rozbił się i pokaleczył. Ellenberger zdezercerował ostatecznie, atali głód przypędził go na nowo do koszar. Wycieńczony, oddany został do szpitala i umarł. Ojciec zmarłego przyjechał do Lugoszu, ale zarząd szpitala nie chciał mu udzielić żadnych informacji co do przyczyn śmierci syna.

**Rezygnacja burmistrza, dra Dworskiego.** *Gazeta Przemyska* donosi: W piątek udała się do dra Dworskiego deputacja, złożona z 4 członków Rady miejskiej, wliczając w to zastępcę burmistrza, dra Dolińskiego, z prośbą o cofnięcie wniesionej przed miesiącem rezygnacji z urzędu burmistrza miasta Przemysłu przemówieniach dra Dolińskiego i ks. kan. dra Paszyńskiego, którzy starali się dra Dworskiego przekonać, iż dla dobra miasta nie powinien zajętego stanowiska opuszczać, odrzekł dr. Dworski stanowczo: „Rezygnacji nie cofnę, gdyż wniosłem ją po dojrzałej rozprawie.“ To samo powtórzył dr. Dworski w poufnej rozmowie członkom deputacji, przyczem dodał: „Na rezygnację moją nie wpłynęły ani uzupełniające wybory do Rady miejskiej, a ani wiek, bo czuję się umysłowo i fizycznie rzeźkim, tylko inne okoliczności, o których mówić nie mogę.“ Dalej zapewnił dr. Dworski deputację, że do ukonstytuowania nowej Rady będzie urzędował.

Stało się. Pan burmistrz nie cofa rezygnacji. Nie wchodząc bliżej w rzecz, pytamy jedynie wobec oświadczenia dra Dworskiego, że aż do ukonstytuowania się nowej Rady urzędować będzie, co Rada uczynić zamyśla? P. burmistrz wniósł niewątpliwie swoją rezygnację do Rady obecnie funkcjonującej. Jeżeli mimo prośb rezygnacji nie cofnął, powinna Rada, poczynając sobie logicznie, na najbliższym posiedzeniu przyjąć rezygnację do wiadomości, dr. Dworski zaś ustąpić z urzędu, na którym, aż do wyboru nowego burmistrza, zastąpi go wiceburmistrz. Zawieszenie tej sprawy na kotku i odłożenie jej aż do ukonstytuowania się nowej Rady, bacząc na protesty jeszcze nierozstrzygnięte i możliwe rekursy przeciw decyzji namiestnictwa do Wiednia, a wreszcie skargi do trybunału administracyjnego, z rok potrwają może — wyglądałoby na szopkę.

**Zamordowanie neofitki.** Czerniowiecka *Gazeta Folska* donosi: Dwudziestoletnia córka szynkarki, zamieszkałej w Czerniowcach przy ulicy Mostowej, Lea Srułowicz, zakochała się w ajencie handlowym z Rumunii, niejakiu Pauca, który częste czynił do Czerniowców wycieczki w sprawach swego zawodu. Kochankowie pragnęli się pobrać, jednakże matka i cała rodzina, należąca do ciemnych chasydów, nie chciała słyszeć o małżeństwie Lei z chrześcijaninem. Pauca mianowicie jest wyznania prawosławnego. Atoli od zakazu rodziny silniejszą była miłość. Leja umknęła z kochankiem do Rumunii, przyjęła chrzest i zamieszkała z nim w Bakowie. Pośród żydów ortodoksów wypadek, ten, zdarzony przed trzema miesiącami, wywołał wielkie oburzenie. Rodzina poprzysięgła śmiertelną zemstę. Przed dziesięciu dniami istotnie młodą neofitkę niewyśledzeni sprawcy uprowadzili z Bakowa, a 6. bm. znaleziono jej zwłoki w rzece Bystrzycy. Na ciele stwierdzono liczne a ciężkie uszkodzenia, które wskazują, że nieszczęśliwą ofiarę fanatyzmu najprzód zamordowano, a następnie wrzucono do wody.

**Śmiałego napadu morderczego** dopuszczono się w nocy na 11. bm. na przedmieściu Czerniowców Klockuczka, w gaju tzw. Panaitów. Powracał tamtędy do domu majster murarski, Ferdynand Kinz, kiedy naraz

z krzaków wypadło dwóch drabów, zarzucili mu sznur na szyję i podniósłszy go do góry, obwiesili na gałęzi drzewa. Szczęściem gałąź była spruchniała i ziałała się pod ciężarem. Rabusie przerażeni umknęli, Kinz zaś prawie nieprzytomny z przestachu, z trudnością dowlókł się do domu.

**Ze Stanisławowa.** Pani Antonina Kwiecińska, znakomita artystka, żona dyrektora stanisławowskiego teatru, leży od kilku tygodni w Stanisławowie ciężko chora.

Cały garnizon stanisławowski z wyjątkiem obrony krajowej, wymaszerował na ćwiczenia do Lwowa.

Ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia do miasta cholery, odmówiło starostwo stanisławowskie pozwolenia na zgromadzenie na 13. bm. robotników w sali rady miejskiej w Stanisławowie.

Ze względu na to niebezpieczeństwo, władze nie powołują landwerzystów z okolic Nadwórny, Słotwiny i Delatyna do ćwiczeń wojskowych obrony krajowej, które rozpoczęły się 13. bm.

**W gimnazjum w Czerniowcach.** Z powodu adaptacji gmachu nauka szkolna rozpocznie się wyjątkowo dopiero 27 września.

**Podejrzany zgon.** Czytamy w *Gaz. Przemys.* zatrudniony u OO Reformatorów robotnik Wasyl N. zmarł w nocy na sobotę 12. bm. po kilkudniowej chorobie wśród objawów podejrzanych, wymiotował bowiem i skarżył się na kurcze. Wasyl N. miał przepuklinę, nie jest przeto wykluczonem, że zaniełbienie tej ułomności przy twardej pracy zgon jego spowodowało. Starostwo zarządziło sekcję zwłok.

**Dr. Kluczenko,** referent spraw sanitarnych przy bukowińskim rządzie kraj., powrócił już z podróży, którą przedsięwziął do nadgranicznych powiatów kraju, celem zorganizowania ochrony sanitarnej przeciw cholery. Od granicy Węgier urządzoną została stacja obserwacyjna w Kirlibaba, dokąd delegowano dra Runesa z Czerniowca; w Pojana Stampi (od granicy Siedmiogrodu) taką samą stacją kieruje dr. Koffler z Radowca, a w Ickanach na komorze objął dozór sanitarny dr. Schwarzenhal z Suczawy.

**Z Bukowiny.** Piórun 10. bm. uderzył w czasie burzy odrazu w czterech ludzi, pracujących w lesie francuskim. Dwaj z rażonych robotników, Marcin i Konstanty Kantemir, oraz 10-letni syn ostatniego, Jakób zginęli na miejscu; natomiast czwarty, Wasyl Kromenec, doznał tylko kontuzji i silnego skaleczenia. — W zamiarze samobójczym 10. bm. rzucił się do rzeki Suczawy Antoni Kropielnicki, czeladnik stolarski z Radowca i utonął. — W lesie pod Kirlibabą niewyśledzony sprawca strzelił do miejscowego kołodzieja Franciszka Schmidta i zabił go na miejscu.

**Z Londynu** donoszą, iż w Grimby wydarzył się 12. bm. jeden wypadek śmierci wskutek cholery.

**Bazar gospodarczy** powstaje w Warszawie. Do spółki tej należeć będzie 20 osób z udziałem po 2000 rubli.

**O potopie** pod N. Targiem donoszą nam 13. bm.: Wczoraj rankiem wezbrała woda na obu Dunajcach, w południe doszła do niezwykłych rozmiarów i ciągle rosła, zabierając po drodze płoty i chałupy. Ulica pod św. Anną stała pod wodą na 1 metr wysoko. Płacz był i lament, ludzie się wynosili, rzeczy się topiły. O godz. 10 w nocy dał się słyszeć pod mostem łoskot okropny. Jedno przęsło zostało poderwane a o 11 w nocy most się zawalił, wskutek czego komunikacja pomiędzy Szczawnicą a N. Targiem przerwana. Drugi most wytrzymał na drodze do Chabowki. Most zawałony był silny, bo setki armat po nim przejechało, a oporu bystrej wody stawić nie mógł. Również most w Szaflarach zerwany i komunikacja między Zakopanem przerwana. Druty telegraficzne fungują mimo wyrwania kilku słupów. Dziś woda opadła, o komunikację na łożach starają się. Słynne jazy kompletnie zniszczone. Szkoła 100.000 guld.

**Znaczną kradzież** popełniono w ubiegły piątek na szkole Dr. C. przy ul. Ossolińskich l. 4. Złodziej wiedząc, że właściciel lokalu jest na świeżem powietrzu, otworzyli pomieszkowanie i za paru nawrotami zabrali kosztowności i innych przedmiotów wartości przeszło 100 zł. Energiczne śledztwo w tej sprawie doprowadziło w przeciągu 24. godz. do pomyślnych rezultatów. Sprawcy: Władysław Kuśnierz i Michał Krupski zostali schwytani i osadzeni w więzieniu Rzechy, między którymi była kolja wartości 500 zł., zostały odebrane. Jeden ze sprawców, Kuśnierz został zaraz po spełnieniu kradzieży uwięziony za całkiem inną kradzież i oddał Krupskiemu skradzione rzeczy do sprzedania. Zostawione dęto i młotek na miejscu

czynu naprowadziły policję na ślad sprawców i oddały ich w ręce policji.

**W drodze do Kulparkowa** zbiegł chory umysłowo Aron Laksner i dotychczas go nieodszukano.

**Wakujące posady.** Magistrat lwowski ogłasza, że oprócz posady prowizorycznego mechanika przy uniwersytecie w Krakowie, z terminem podań do 20. września rb., mających się wnieść do senatu akademickiego przy uniwersytecie w Krakowie, wakuje wiele innych jeszcze posad arządników manipulacyjnych i sług urzędowych po za granicami kraju, o które wysłużeni podoficerowie ubiegać się mogą. Bliższych wiadomości co do warunków i dotacji powziąć można w IV. departamencie magistratu.

**Ze stacji ratunkowej.** Wczoraj w nocy o godz. 10 3/4 zawezwał agent pol. Barański pogotowie stacji rat z doktorem Hellmanem na czele, na ul. Inwalidów Nr. 3. do bardzo niebezpiecznie zranionego w lewą górną część klatki piersiowej, 18 lat liczącego Aleks. Petrowskiego. Po przybyciu pomocy lekarskiej na miejsce wypadku, ranę oczyszczono, zaopatrzone chirurgicznie a utrzymując mdlejącego chorego w przytomności środkami ożywczym odstawiono go do szpitala powszechnego.

Według zeznań niebezpiecznie rannego i innych obecnych, zranił Petrowskiego podczas kłótni chłopak czternastoletni niejaki Piotr Czuczmar.

**O cholery** piszą nam z Nadwórny 13. bm.: „Codzień świeże wypadki cholery w tutejszym pow. powinnyby może obudzić większą energję i czujność władz. Robotnicy całemi gromadami uciekają, i mogą roznieść zarazę. Wczoraj rozeszła się wieść, że umarł wójt w Jabłownicy. Wieść ta okazała się mylną. Tylko w Mikuliczynie zachorowały dwie osoby wczoraj. Powiat należało hermatycznie zamknąć wojskiem i nikogo nie wypuszczać przed odbyciem kwarantanny. Dziś już za późno. Miasto Nadwórna dotąd absolutnie nic nie zrobiło, ani robić nie myśli, aby nie kraj, ale samą gminę chronić od klęski, nawet dotąd nie zaopiekowało się barakiem, na nieprzystępnych bagnach miejskich przez Czerwony Krzyż postawionym! Istny szkandal i unikał zarządu gminnego, bo tu nawet rzeczywisty burmistrz nie urzęduje, ale jest na pensji, aż do końca kadencji (w uznaniu zastug). Starostwo robi co tylko może, chociaż zaniedbało wezwać gminę do energiczniejszej akcji, jak to zrobiło z Delatynem i Mikuliczynem. a co ważniejsze, nie postarano się o zamknięcie powiatu wojskiem.“

Robotnicy i kuracjusze bawiący tu na świeżem powietrzu wzdłuż kolei, kantyniarze żydowscy — całemi procesjami uciekają z zakażonych okolic. Dziś skonfiskowano tu po szynkach żydowskich kilka beczek piwa miejscowego wyrobu ledwo co z warki wyszłego.

**Cholera.** W Mikuliczynie zachorował 12. bm. robotnik kolejowy, którego żona zachorowała 9. bm., a którą on osobiście w szpitalu pielęgnował. — W Tatarowie ad Mikuliczyn zachorował 13. bm. kowal. — W Delatynie pomieszczono w szpitalu dwóch chorych, a mianowicie robotnika, który idąc 12. bm. z Mikuliczyna, zachorował w drodze, tudzież woźnicę kolejowego. — W Pecznicy nie od pięciu dni nie było żadnego nowego wypadku; również w Bełżcu.

Ogółem w powiecie nadwórniańskim było dotąd 13 wypadków zastabnięcia, a z tych 6 z wynikiem śmiertelnym.

**Członkami komitetu dla chowu koni w Galicji** zostali mianowani: Alb. hr. Cetnar a Zygm. Augustynowicz jego zastępcą; ks. Adam Lubomirski a Artur Cielecki jego zastępcą; August Gorajski a August Stojowski jego zastępcą; Wilh. hr. Siemiński-Le-wicki a Alfred Garapich jego zastępcą; wreszcie Jul. Bielski a Oskar hr. Potocki jego zastępcą.

**Ks. metropolita Sembratowicz** ma dziś przybyć do Lwowa z Podlutego. Wszyscy trzej biskupi ruscy mają konferować z namiestnictwem w sprawie rozwiązania ruskich seminarjów duchownych, a przytem także nad kwestją, czyby już w tym roku nie można utworzyć 4. roku teologii w Stanisławowie.

**Pożar fabryki.** Ze Szczerca telegrafują: Fabryka gipsu Lufta, pomieszczona obok stacji Szczercz, spłonęła do szcztetu. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

**Zmarli.** We Lwowie Adolf Aderschlager, lekarz praktyczny. — W Warszawie Konrad Kucharzewski, fotograf.

**Ruch kolejowy** na przestrzeni Żółkiew-Rawa Ruska został już na nowo podjęty, jak również na szlaku Lwów-Nowy Zagórz-Mezö Laborcz.

lepszemu jak wszystkie  
wódki i żytniówki

Lecznicy Cognac Tokajski

FLASZKA 90 CENTÓW.

Jedynie do nabycia  
w najtańszej droguerji

J. Górnego i T. Pilarzkiego  
Lwów, Hotel George's.

**Wydział Tow. Kaczkowskiego** zwołał na 12. września walne zgromadzenie do Stanisławowa.

**Państwo Paschalis-Souvestrowie** przenoszą się na stałe do Warszawy. Donosi o tem *Kurjer Warszawski*. Byłaby to dla Lwowa wielka strata, gdyż szkoła pp. Souvestrów była najlepszą w naszym mieście.

**Z fundacji Edwarda Łozińskiego**, emeryt. podpułkownika, dla zubożałych włościan, przeznaczyl Wydział krajowy tegoroczny dochód od kapitału zakładowego, wynoszący sumę 3200 zł., dla włościan powiatu borszczowskiego. W myśl zapisu fundatora zapomogi nie mogą być wyższe nad 180 zł., ani mniejsze niż 50 zł. Stosownie do wniosku Wydział powiat. borszczowski i wniosku miejscowego starosty, przyznał Wydział krajowy jednemu zubożałemu włościaninowi 100 zł., a innym 26 proponowanym po 50 zł. tytułem bezzwrotnej zapomogi. Z tej dobroczynnej fundacji otrzymali dotąd wsparcia włościanie z powiatów: Żydaczów, Mościska, Kraków, Żywiec, Staremiasto, Bochnia, Turka, Chrzanów, Rohatyn i Wieliczka. W tym roku przyszła kolej na powiat borszczowski, który z powodu gorączki emigracyjnej i klęsk elementarnych najwięcej na uwzględnienie zasługiwał.

**Na powodzien** przesłało namiestnictwo na ręce starosty w Turce 150 zł., a na ręce starosty w Przemysłu 100 zł.!

**Z powiatu liskiego** donoszą: W skutek gwałtownej burzy, połączonej z oberwaniem chmury dnia 11. bm., wezbrały we wsi Paszowie w porze nocej gwałtownie wszystkie potoki, wyrządzając miejscowej, już i tak tegoroczną klęską nieurodzaju ciężko nawiedzanej ludności nieobliczone szkody. Wody pozamułały wszystkie pola, pozabierały ogrody, poznosiły zboże w półkopakach i na pomieci, niszcząc resztki nikłego tegorocznego plonu, a zrywając mosty, przerwały w dodatku wszelką komunikację z sąsiednimi wsiami i miasteczkami. Burza była tak gwałtowna, że stare, kilkudziesięcioletnie drzewa obalała, wyrwując je z korzeniami, a tak nagła, że bydło, pozostające w polu, nie mogło w skutek wezbrania potoków dostać się do zagród i tu i ówdzie porwane przez wodę, tonęło.

Właściciel wsi, Robert Pragłowski, sam klęską powodzi nawiedzony, spieszył miejscowej ludności ze służbą dworską z pomocą. Przy świetle pochodni udało mu się wyratować tonących kilka sztuk bydła na moście, prowadzącym z Paszowy do Rakowy.

**Do Brodów** nadeszła wiadomość z Kijowa, że u słuchaczy uniwersytetu odbyli żandarmi rewizje i aresztowali kilkunastu. Są to przeważnie Ukraińcy, poszlakowani o dążenie do niepodległości Ukrainy i nieuwzględniający się za Rosjan. Aresztowania te stoją w związku z aresztowaniami ukraińskich studentów w Charkowie, którzy przed kilku miesiącami wydali manifest i oświadczyli, iż nie są Rosjanami, lecz narodem odrębnym i dążą do samodzielnosci.

**W Stryjskiem** Hozów cały pod wodą, dwa budynki zostały uniesione. Miasteczko Sokółów jest zalane a wiele domów i urząd telegraficzny zatopione; komunikacja przerwana; urząd telegraficzny delozowano. Woda w Dniestrze, jakkolwiek wezbrała, dotychczas jednak z brzegów nie wystąpiła. Na Sanie, pod Jawornikami, fale uszkodziły most nr. 80, komunikacja przerwana. Jasiołka zerwała most pod Barwinkiem, miejscowości: Hatkówka i Brzezówka pod wodą; ruch kolejowy z Krosna wstrzymany. Woda na Jasiołce zaczęła w niedzielę opadać. — W Stryju przedmieście Marcinkówka pod wodą, budynki delozowano.

Na Dunajcu pod N. Sączem woda opadła już w niedzielę. Pod Żydaczowem komunikacja w kierunku ku Stryjowi przerwana. W Międzyrzecach runęło 15 domów wskutek wylewu Stryja; 10 miejscowości na dolnym Stryju stoi pod wodą, zboże w półkopakach ustawione woda unosi. Szkody w plonach i w paszach bardzo znaczne. Komunikacja między Mikołajowem a Żydaczowem z jednej strony, a Żurawnem z drugiej strony przerwana. Nad Dniestrem położonych 9 miejscowości powiatu żydaczowskiego pod wodą.

**Z Sanoka** donoszą 13. bm. San wylał i zupełnie zniszczył najżyźniejsze grunta. Stan wody od niepamiętnych lat nie był tak wysoki. Cały szereg wsi uległ niemal zupełnemu zniszczeniu, najwięcej jednak ucierpiały Łodzina, Witryłów, Temeszów, Ulucz, Hroszówka, Jablonica i wiele innych. Zboża ozime z powodu ciągłej słoty stały w mendlach, a jare częścią wyżęte na pomieci, a częścią jeszcze na pniu. Straszny był widok, gdy wezbrane wody unosiły te zboża, były chwile, że całe przestrzenie wody zupeł-

nie pokryte były snopami i zbożem. Pomoc jest niezwłocznie potrzebna. Gminy i obszary dworskie podały o odpisanie podatków. Niemają jednak poszkodowani wielkiej nadziei, bo pp. inspektorowie podatkowi tak w Brzozowie jak i w Sanoku odznaczają się ogromną złą zrozumiąną gorliwością i nadzwyczaj małe opusty przyznają.

Gościńce San bardzo uszkodził i do dzisiaj jest przerwana komunikacja między miasteczkami Mrzygłodem a Dynowem, mianowicie we wsiach Witryłowie i Temeszowie na przestrzeni może 100 m. droga zupełnie spustoszała.

**Ślub.** Dziś we wtorek 15. bm. odbędzie się ślub p. Karola Niedźwieckiego z panną Adelą Grefner, w kościele Panny Marji Śnieżnej o godz. 7 wieczorem we Lwowie.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Z teatru.** W niedzielę teatr letni wyprzedany był do ostatniego prawie miejsca. Znakomity gość warszawski, Bolesław Ładnowski, rozpoczął szereg gościnnych występów i to w tytułowej roli szekspirowskiego „Otella”. Publiczność w pierwszych scenach zachowywała się dosyć chłodno, bo też i artysta nie od razu pokazał całą świetność swej gry. Wstrząsające wrażenie, które z każdą rola sceną, zaczął wywierać dopiero od chwili, gdy Jago rzucił mu w serce pierwsze ziarna podejrzliwości.

Walkę najsprzeczniejszych, namiętnych uczuć oddał Ładnowski z taką siłą i ekspresją, że nie wiedzieć było, co podziwiać najprzód, czy niezrównaną gestykulację i grę twarzy, czy też mistrzowskie władanie głosem, który, choć nie posiada już kolorytu młodzieńczego, niemniej przecież dla przedstawienia rozszarpanego wnętrza Otella świetnym okazał się narzędziem. Dławione, chrząszczawce, chrapiawe, to znowu z demoniczną potęgą wyrzucane tony, tawały publiczności oddech w piersiach. Po każdej scenie oklaskom nie było końca.

Warszawskiemu gościu dzielnie wtórowali nasi artyści, zwłaszcza p. Stachowicz (w roli Desdemony) na gorącą zastąpiła podziękę. Obok niej wymienić trzeba p. Hierowskiego, który Jaga pojął i odegrał bardzo dobrze. Jest to jedna z jego najlepszych ról. Szczere uznanie należy się i innym, mniej ważne role grającym artystom, jak Zboińskiemu, Chmielińskiemu, Pankiewiczowej, Walewskiemu itd.

Na drugi, wczorajszy występ, wybrał sobie Ładnowski znakomitą sztukę Zalewskiego „Przed ślubem” i grał typową, sympatyczną postać Nowowiejskiego tak wspaniale, cieniując ją z taką subtelnością, że nie można było dosyć nadziwić się potędze niezwykłego talentu, jakim ten artysta z Bożej łaski rozporządza. Publiczność, którą teatr zaledwie pomieścił, nieustannie biła oklaski, wywołując artystę kilkakrotnie. Nasi artyści, jak pani Stachowicz, pp. Woleński i Feldman, który wczoraj po kilkumiesięcznej chorobie pierwszy raz na scenie naszej wystąpił i którego przywitano oklaskami, dalej pp. Hierowski, Zawadzki, Zboiński, wywiązały się z zadania ku powszechnemu zadowoleniu.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Nowy Sącz** 14. sierpnia. W niedzielę dali tutaj „Echiści” koncert. Pani obrzuciły ich kwiatami i wręczyły wspaniały bukiet. Po koncercie podejmowano dzielnych „Echistów” uczta.

**Przemyśl** 14. sierpnia. San opada stale. Sygnalizowany przybytek nowych wód z gór nie nastąpił. Ale pomiędzy Hermanowicami i Przemyślem, tudzież na przestrzeni od Chałupek medyckich do Mościsk stoją jeszcze jeziora, i wyniszczają zboża do reszty.

**Budapeszt** 14. sierpnia. Z górnych Węgier, a szczególnie z Tatr donoszą o spustoszeniach, dokonanych skutkiem wylewów. W Poprad-Telee musiano delozować gości kąpielowych.

**Belgrad** 14. sierpnia. Prezes ministrów dr. Dokicz popadł w recydywę. Król odwiedza codzień chorego.

**Myślenice** 15. sierpnia. W gminie Stróże usuwa się z powodu powodzi góra na przestrzeni 500 sążni wraz z gościńcem, rolami i ogrodami. Dwa domy tamże się znajdujące opróżniono.

**Tarnów** 15. sierpnia. Dunajec wylał szeroko. Szkody ogromne.

**Wiedeń** 15. sierpnia. Adjunkci budownictwa Kaź. Wasilewski i Zygm. Zieliński mia-

nowani inżynierami dla technicznej służby rządowej.

*Krązą tu wieści, że manewry galicyjskie będą odwołane, natomiast odbędą się zapowiedziane manewry na Węgrzech.*

Wczoraj spłonęła doszczętnie fabryka fornieru Grossmana przy Nussdorferstrasse.

Deputacja kupców udała się wczoraj do ministra handlu, z prośbą o usunięcie trudności dla kupców wyznania żydowskiego z okazji układów handlowych Austrii z Rosją.

Giełda z bożowa. Kukurudza spadła o 8 centów, pszenica na jesień 7-72, żyto na jesień 6-75, owies na jesień 6-85, kukurudza na październik 5-11.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 3.845 sztuk, z tych z Galicji było 1129, Ceny 55—63.

Giełda. Kredyty 332, renta maj. 96-37, węg. renta złota 115-80, ruble 131 1/4.

**Grac** 15. sierpnia. Zmarł tu wczoraj książe biskup Zwerger.

**Praga** 15. sierpnia. W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie socjalistów, które potępiło zajęcia na zurychskim kongresie socjalistycznym. Zgromadzeni wznosili okrzyki: „Precz z Beblem i z Liebknechtem.”

**Budapeszt** 15. sierpnia. Z Preszowa donoszą o powodzi w tamtych okolicach. Wiele ludzi zginęło, komunikacja telegraficzna zniszczona. Miasto Ungvar zalane. Z okolic dorzecza Popradu donoszą o strasznych scenach. Wczoraj ponowily się ulewne deszcze podobne do oberwania się chmur. Pod Preszowem ugrzązł pociąg w wodzie. Również pod Koszycami wylała rzeka. O zalany pod Koszycami pociąg donoszą, że grobla położona tuż za tą miejscowością, została przerwana. Podróżni nie mogli opuścić wagonów i pozostali w tem strasznym położeniu do rana, poczem przeprowadzono ich na łodziach do Preszowa. Nowo zbudowana kolej z Badyjowa zupełnie zniszczona. Plony w okolicach powodzią dotkniętych zniszczone są doszczętnie.

Rzeka Ung pod Ungwarem zalała całą okolicę. Całe domy znikły z powierzchni. W samym Ungwarze woda sięgała po wyższe dachów.

**Bukareszt** 15. sierpnia. Z urzędowych raportów widoczny jest wzrost cholery w Rumunji.

**Berlin** 15. sierpnia. W sprawie nieudanego zamachu w Spandawie za pomocą maszyny piekielnej, skonstatowano, że chodziło tu o akt zemsty. Pikockiego wyrzucił Schwark z mieszkania, ponieważ mu nie płacił czynszu. Z zemsty wystął Pikocki ową maszyną eksplodującą.

Zdaje się nie podlegać kwestji, że cesarz Wilhelm odwiedzi w przyszłym miesiącu cara w Kopenhadze.

**Amsterdam** 15. sierpnia. W Haarlemie ponowily się rozruchy i przybrały wieczorem groźny charakter. Tłumy zdobyły teatr i wymusiły, by przedstawiano sztuki ludowe o tendencji socjalistycznej. Dom burmistrza bombardowano kamieniami. Podczas ataku konnicy na demonstrantów jedną osobę zabito, zaś 70 raniono. Rząd wysłał sukurs wojskowy do Haarlem.

**Londyn** 15. sierpnia. Z Bombaj donoszą, że powstanie ogarnia dalsze przedmieścia. Dotychczas uwięziono 1.200 osób, zabito 50. Trudno jest podać dokładną cyfrę rannych, szpitale są zapelnione. Nawet pogrzeby atakują rozwściekleni muzułmanie, tak że grzebią zmarłych pod osłoną wojska. Wezwano dalsze oddziały piechoty i konnicy z Tonah. Wojsko obozuje pod gołym niebem na ulicach. Jutro spodziewają się tu gubernatora.

## NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Kazimierz Podlewski**

mieszka obecnie ulica Chorążczyzny 1. 16.

Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Przez wzgląd, że niektóre taskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych mych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy **Alojzy Hübner** Skład farb i materiałów Lwów Rynek 1. 38.

Zakład wychowawczy dla chłopców Władysława Axentowicza już został otworzony we Lwowie przy ulicy Piekarskiej l. 6. pierwsze piętro.

WINCENY BAUROWICZ
obywatel miasta Lwowa
urodzony w roku 1828.

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej sw. Sakramentami, zasnął w Panu w poniedziałek dnia 14. sierpnia 1893. roku.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 16. sierpnia b. r. o godz. 10. rano, z domu pod l. 9 przy ul. Kopernika do kościoła OO. Bernardynów, z kądem po odprawionem Nabożeństwie zwłoki na cmentarz Łyczakowski przywieziono zostaną.

Lwów dnia 14. sierpnia 1893.

Za spokój duszy ś. p.
MAKSYMILIAN BODYŃSKIEGO
ces. radcy,

sekretarza Izby handlowo-przemysłowej, byłego posła do Rady państwa etc., etc.,

zmarłego dnia 16. sierpnia 1892 r. w Korczyni odbędzie się w rocznicę śmierci

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

w kościele OO. Bernardynów we Lwowie we środę dnia 16. sierpnia b. r., na które dzieci i wauli krewnych i znajomych zaprasza się.

Lwów dnia 14. sierpnia 1893.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Karol Stanowski

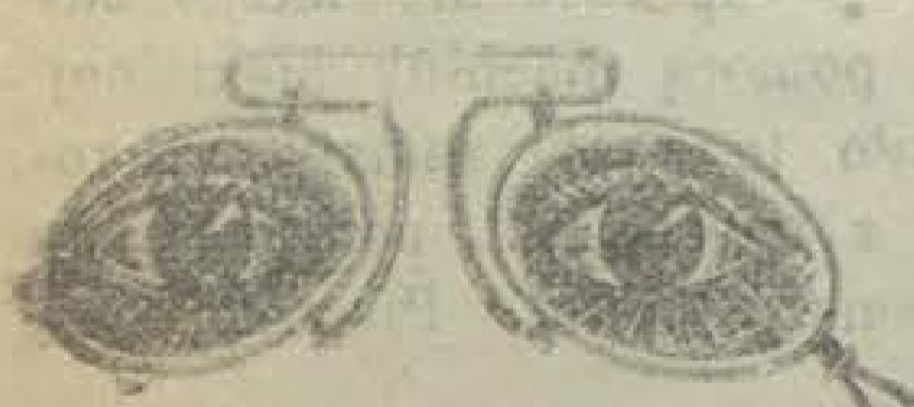
po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy ulicy Sykstuskiej l. 19. od godziny 3 - 5.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. Bogumił Bieńkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halle nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“; Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 8 naprzeciw głównego odwachu), poleca w swoim wyborze i po cenach najtańszych okulary, ewileryjorne, binokle, dalekowszkie, barometry, ceplonierze, barometry mikroskopijne, lupy, kompas, zegarki, taśmy niernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowi 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacji.

Kongres socjalistów niezawisłych.

Wedle Neues Wiener Tagblatt rozpoczął się d. 10. bm. w Zurychu międzynarodowy kongres socjalistów niezawisłych i anarchistów. Udział w nim bierze obok 10 niezawisłych niemieckich, także niezawisli holenderscy, belgijscy, szwajcarscy, niektóre odcienia socjalistyczne francuskie i angielskie. Z liczby niemieckich niezawisłych wymienić wypada w pierwszym rzędzie Pawła Kampfmeyera, jednego z najzdolniejszych pisarzy socjalistycznych, autora licznych broszur, jak np. „Die Hausindustrie in Deutschland“, „Junker und Bauer“, „Die sociale Frage auf dem Lande“, „Zur Entwicklungsgeschichte des Kapitalismus in Deutschland“ itd. Z Holendrów bierze udział przewodca ruchu robotniczego holenderskiego, człowiek niezwykle bystrości umysłu i nadzwyczajnej energii Domela Nieuwenhuis, autor „Biblii i jej powstania“, tłumaczonej na kilka języków, słynnej agitacyjnej broszury „Mój rozbrat z kościołem“ itd.

Ze względu na to, iż niezawisli holenderscy i inni przez dzień biorą udział w kongresie socjal-

nych demokratów, posiedzenia niezawisłych odbywają się wieczorem w Plattengartenie obok politechniki zurychskiej.

Na pierwszym posiedzeniu odbytem wieczorem 10. bm., któremu się przesiuchiwało z góra 500 osób, tworzyli prezydium Pawłowicz, Werner (Niemiec) i Nonnemann (Szwajcar), zaś jako tłumacz fungował Gilles (z Londynu). Zgromadzenie zagaił Pawłowicz. Werner referował sprawę stanowiska względem burżuazji i socjalnej demokracji. Wykazawszy zle strony obecnej gospodarki społecznej wywoził: Państwo uważamy za konieczną instytucję dla każdorazowo panującej klasy społecznej. Z obecnymi zapatrywaniami na władzę zerwać nam raz należy. W dzisiejszym systemie gospodarki widzimy ujarzmienie ludu robotniczego. Kapitalizm prywatny i panujący system produkcji obalił winniśmy i z tego powodu zwalczać musimy dzisiejsze rządy burżuazyjne. Socjalna demokracja chce sprowadzić niewolnictwo przez scentralizowanie konsumcji i produkcji, my jednak nie chcemy centralizacji tylko decentralizacji, my chcemy, aby zawodowe stowarzyszenia same stały na straży swych interesów. Jesteśmy rewolucjonistami dążącymi do zniszczenia dzisiejszego społeczeństwa burżuazyjnego, jakoteż zniszczenia socjalnej demokracji, która zbudowana została na fałszywych pojęciach moralności.

Dr. Gumpłowicz (wedle N. W. Tagblatt) widzi, iż socjalna demokracja od swych zasad rewolucyjnych odstąpiła i porozumiała się niejako z burżuazją. Przewodcy chcą założenia jakiejś socjalistycznej arystokracji czy biurokracji. Dość już mamy owego Marksowskiego państwa kościelnego w Tonhalle (tam się socjalno-demokratyczny kongres odbywa), dość nasłuchaliśmy się już austriackiego Capriviego (dr. Adlera) dość mamy tych Szwajcarów z ich unją parobków Greulichów, Bürklich i spółki.

Monderay (Anglja): Między burżuazją a Beblem i Liebknechtem nie ma różnicy. Gwałty Singera obmierzyli już wszystkim Anglikom (Głosy: I Niemcom). Niemiecy socjal-demokraci w parlamencie popelniają zbrodnię na proletariacie. Po przemówieniach Kühnla, Clefa (Anglja) i Gillesa, który twierdził, iż socjalno-demokratyczne państwo przyszłości nie będzie lepsze od dzisiejszej republiki francuskiej, zabrał głos Niuwenhuis, wykazując potrzebę wspólnej akcji wszystkich elementów rewolucyjnych. Zarazem postawił odpowiednią rezolucję.

Wśród oklasków frenetycznych przemawiał Landauer z Berlina, godząc się na rezolucję Niuwenhuisa. Przemawiali jeszcze pani Koller z Paryża, Dietzi (Szwajcar), Werner (Niemiec). Posiedzenie odroczone kolo północy do następnego wieczora.

Drugie posiedzenie wypełniły debaty nad świętem 1. maja i strejkami generalnymi. Kahue (z Austrii) krytykował taktykę socjalnej demokracji w d. 1. maja. Austriacka socjalna demokracja obawia się najmniejszego konfliktu z władzami. Adler musiał dopuścić do święcenia 1. maja, bo inaczej byłby go proletarijat „detrinizował“. Jedna z kobiet wiedeńskich widząc pochód w d. 1. maja powiedziała: „taż to całkiem porządni ludzie“, źle jeżeli burżuazja znajduje proletarijat „porządnym“. Kongres socjalno-demokratów nie jest niczem innym jak komedją.

Dr. Gumpłowicz żądał, by obchód 1. maja nosił na sobie piętno rewolucyjności.

Gilles sądził, iż pożądana byłoby rzeczą, aby jeżeli 1. maja przypada na niedzielę obchodzono go dnia 2. Po przemówieniach Landauera i Dietziego, odczytał przewodniczący Pawłowicz telegram z życzeniami od wiedeńskich niezawisłych.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with 3 columns: Wiedeń 14. Sierpnia 1893., dzi-siej-sze, z dnia poprzedz. Rows include various stocks and bonds like Alpine, Akcje węgierskiego banku kredytowego, Banku anglo-austriackiego, etc.

Lwów, z Izby handlowej, 14. Sierpnia 1893.

Table with 3 columns: płać, żądają, and various financial entries under 'Akcje za sztukę', 'Listy zastawne za 100 zlr.', 'Listy dłużne za 100 zlr.', 'Losy', and 'Monety'.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 sierpnia b. r.

HOTEL SZWAJCARSKI. K. Biederman, J. Biederman, E. Biederman z Rosji, M. Schaffel z Tarnopola, K. Bayer z Drohobycza, G. Nowicki z Stanisławowa, J. Graff z Berna.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Table with 5 columns: Do Lwowa przychodzą, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe, and Ze Lwowa odchodzą. Rows list destinations like Krakowa, Warszawa, Muszyno-Krynicy, etc.

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 8. wieczór do 5:50 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12:15 południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

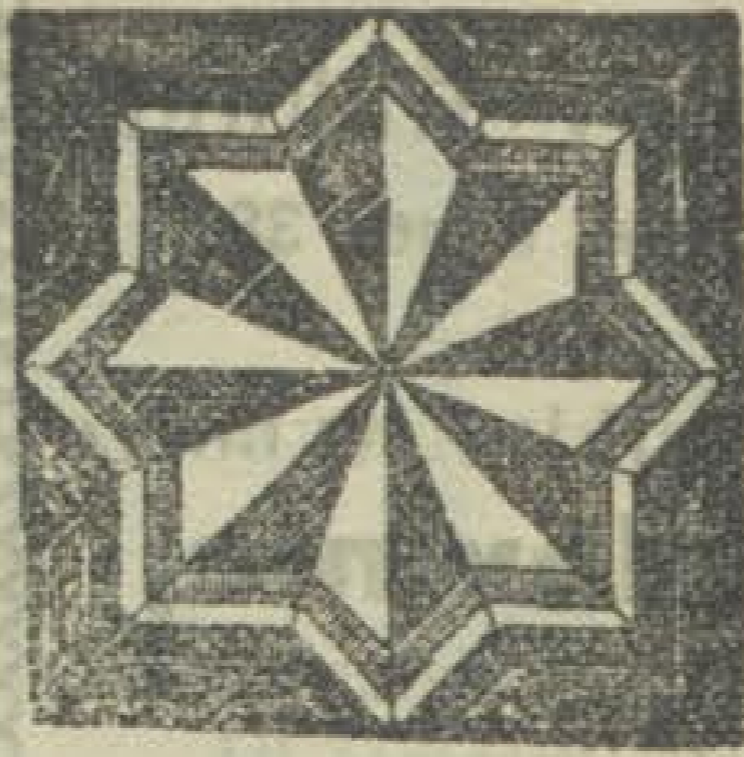
# ALFRED RASSL

handel nasion w Opawie (Szląsk austr.)

poleca wzorowe gatunki **zboża do siewu jesiennego**, żyto do siewu, pszenicę do siewu. wypróbowane i polecenia najgodniejsze gatunki, wypielęgowane w wysokich górskich okolicach, ze zbioru 1893., jak długo zapas starczy.

Próbki wysła się na żądanie.

**Sztuczne nawozy:** mąka z kości i superfosfaty o wymienionej procentowej zawartości pod zupełną gwarancją. Dostawa całymi wagonami franko do każdej stacji kolejowej.



## PARKIETY posadzki deszczukowe

oraz  
wszystkie wyroby stolarskie  
jako to  
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa



# Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### ! Na spłaty ratalne!

Biuro Komisowo-Informacyjne J. Litwińskiego we Lwowie ulica Krzywa liczbą 6. przyjmuje zamówienia na spłaty ratalne, na: **maszyny rolnicze, maszyny do szycia, fortepiany, pianina, fisharmonium, arystony itp.** instrumenta samogrające, obrazy, zegary, meble, wyroby z chińskiego srebra itp. urządzeń domowe i gospodarcze.

Przy zamówieniach z prowincji należy załączyć znaczek pocztowy za 10 centów.

## KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, ulica Halicka I. 23.

### HERBATA

chińsko-rosyjska

1/2 kg. Congo cesarski	2-
1/2 " Familijna w pudełku	2-
1/2 " bez "	2-80
1/2 " bardzo dobra	1-80
1/2 " Melange de Albosc. w pud.	4-
1/2 " bez "	3-80
1/2 " Imperial w pudełku	5-
1/2 " Wysiewki herbaciane	1-60

### KAWA

4 1/2 kg. opłacona do każdej stacji pocztowej w kraju	Ceylon gruboziarn. najlepsza	10-80
	średnia	10-40
	Kuba wysmienita	10-
	Laguayra gruboziarnista	9-60
	Guatemala	9-20
	Mokka arabska	10-80
	Jawa złota	10-80
	Ceylon perfowa	10-84

## Bolesław Cybulski

plac Marjański we Lwowie

poleca: Lodownie pokojowe, maszyny amerykańskie do robienia lodów, maszyny do siekania mięsa, maszyny do tarcia migdałów. Samowary rosyjskie mosiężne, lombakowe i niklowe. Wagi dziesiętne balanzowe i zegarowe. wielki wybór okuć do drzwi, okien, pieców i kuchni.

Moje zabija i nie ma niemiłej wani

### ANTYMOLINA.

W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, 2. Kopernika 2. Cena puszek 40 centów. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą

## Weinexporthaus

in Siebenbürgen

sucht tüchtigen, vertrauenswürdigen Agenten für Galizien.

Offerten mit Angabe der bisherigen Thätigkeit und Referenzen zu richten an: **„W. H. 93.“** Exped. d. Blattes.

## W państwie Milno

stacja kolei żelaznej Zborów op. Załośce  
Jest około 7000 dębów do sprzedania.

## KOŁDRY SZTYE

po zł. 5, 5-65, 9-50, 11 i 16.

### PRZEŚCIERADŁA

gotowe bez szwu  
150 c/m szer. 210 c/m dł. 1-40  
176 c/m szer. 210 c/m dł. 1-65

### SIENNIKI

po zł. 1-15, 1-35, 1-70 i 2-30.

### KAPY NA ŁÓŻKA

trykot. 150 c/m szer. 200 dł. białe złr. 2-75, kolor. zł. 3.

poleca handel płócien i bielizny **JANA RIEDLA** we Lwowie.

Czyszczy krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa **KNEIPPÓWKA.** Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, 2. Kopernika 2. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

## W Krecowie

o. p. Tyrawa wołoska

z powodu przemiany młyna na inną fabrykę, jest do sprzedania całe urządzenie małego młyna amerykańskiego, mało używane.

### Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

**60** ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel **S. Wojciechowski** róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

**Hotel Garni** pod „TRZEMA KORONAMI“ I. 10. ulica Trybunałska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkiem. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 43 8

**K**lasy druciane do przykrywania półmisków od much o średnicy 19, 21, 24, 26, 28, 32, sztuka 30, 35, 45, 55, 61, 70, 34, 37, 39 c/m.

80, 85, 1- poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny I. (naprzeciw Katedry).

**S**zanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się **Mieczarnia „wzorowa“** kuchnia przy placu Bernardyńskim I. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego w pobliżu hoteli Warszawskiego i Metropole. Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały ceny najniższe. Z poważaniem **K. Netuschill.** 65

**P**oszukuje się spólnika do handlu korzennego i saladaniowego istniejącego przez długi szereg lat w jednym z największych miast prowincjonalnych pod bardzo korzystnymi warunkami, ten sam handel może być również nabyty na własność pod b. korzystnymi warunkami. Blizsza wiadomość udzieli biuro Towarzystwa kółek rolniczych Lwów ul. Kościuszki I. 7. 161

**P**anny poszukuje się z kaucją do sklepów papierowych Kościuszki Łyczaków I. 163

**U**czniowie (szkółki) niższych klas realnych lub gimn. znajdują wygodne umieszczenie i rodzicielską opiekę w domu poważnym. Adres w adm. Kurjera. 131

**50** zajmujących romansów powieści i naukowych książek bardzo tanio sprzedam. Spis na żądanie B. S. post. rest. Żywiec.

**M**łody człowiek Buchhalter bieży w prowadzeniu ksiąg poszukuje posady tu w miejscu za miernym wynagrodzeniem blizsza wiadomość Adm. Kur. Lwów. pod adresem P. P. 162

**K**upię używaną kasę ogniową w większym. Wiadomość ulica Kurkowa Nr. 6. u właściciela. 149

**S**klepek korzenny (grazieraj) z wygodnym pomieszczeniem zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielński“ w głównej trasie ul. Halicka 138.

### Nauki Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza skontrola, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulica Krakowska I. 7. III. piętro.

**P**otrzebuję nauczyciela na wies do chłopca z drugiej klasy wyższej szkoły realnej. **K. Stamirowski** Komaryzów p. Kraków. 139

**U**czeń handlowy w sklepie korzennym znajduje umieszczenie u **F. Weisenfelda** w Jaśle. Przyjmie się też takiego, który już był w handlu. 147

### KASY OGNIOTRWAŁE

z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej **SZYMON DEGEN** Lwów, Sykstuska 19.

**S**tarościelkie filizanki z prawdziwej saskiej porcelany do nabycia Osoby mające chęć nabycia mogą oglądać między godziną 4 a 7 po południu Ossolińskich 19. II. piętro I. drzwi na prawo. 112

**A**kademik mogący przygotowywać do egzaminów w zakresie szkół średnich pojedzie na wies do jednego lub dwóch uczniów. Adres: „Km.“ post. rest. Łańcut. 116

**H**uta szkła w Majdanie górnym najbliższa stacja kolejowa Ołtynia jest zaraz pod przystępnymi warunkami do wydzierżawienia. Wiadomość u administratora w Słobódce leśnej p. Kołomyja. 104

**P**rawnik ukończył lub na ukończeniu z dobrem piśmem znajduje zaraz stałe zatrudnienie za odowiednim wynagrodzeniem u Notarjusza w Dukli. 79

**F**otograf Herman Jagiełłońska 15. poszukuje natychmiast zdolnego asystenta, którenby wykonywał zdjęcia i retuszował. Posada ta jest do objęcia we Lwowie lub w Czerniowcach. Żąda się własny portret i robotę próbną. 57

**Ważne dla Pail!**  
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaskie, paletockie, szafkowe itd. Przyjmie się do skrojenia ciałe stanki, a na żądanie do fastygowania i wyrobienia pod gwarancją najsilniejszej dokładności.  
Tylko za 10 złr.  
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.  
Piekarska 2 B. II. piętro.

**M**łoda inteligentna panna, mogąca zastąpić panią domu we wszystkich zajęciach domowych, umiejąca szyc bieliznę i mogąca udzielać dzieciom początkowej nauki poszukuje umieszczenia. Blizsza wiadomość E. O. post. rest. Kutry. 148

**N**owoczesny dom parterowy z ogródkiem wolny od podatku w pobliżu techniki zaraz do sprzedania, cena 5600 zł. wiadomość w składzie płócien ul. Akademicka I. 2. wiadomość od 12 do 1 w południe. 143

**P**oszukiwanym jest młody subiekt handlowy do interesu fabrycznego wiodący dobrze językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Piśmienne zgłoszenia pod lit J. G. post. rest. Zamarstynów obok Lwowa. 151

**R**odzina obywatelska we Lwowie opiekująca się od lat kilku młodzieżą z najlepszych domów uczęszczającą do szkół, może umieścić jeszcze jednego lub dwóch studentów. Dom znany z sumiennej troskliwości i korzystnych warunków. Łaskawe zgłoszenia celem urządzenia mieszkania pożądane jak najszybciej. Wiadomość Długosza 7 II. p. 150

**K**oza jest do sprzedania ul. Głęboka 3. u właściciela.

**U**cznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 120

**W**ażne dla p. p. księgarzy i kupców. Ze zmianą mającego przeze mnie w życie wejść nowego przymysłu, zmuszony jestem zwolnić rękę od 5 lat założony tu w Stryju rentowny handel papieru, obrazów, książek do nabożeństwa, wienieców, wraz z obecnie otrzymaną koncepcją na Księgarnię antykarnię wraz z wolną sprzedażą wszelkich książek szkolnych, pod bardzo korzystnymi warunkami, wydzierżawi lub sprzedać Chrześcijańcom daję pierwszeństwo! Mieczysław Lipiński w Stryju. 134

**R**owery angielskie nowe są u mnie tanio do nabycia S. Wüllerstorff, Kościuszki 22. 106

**D**wadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie.\*

**K**amienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14.

**D**ębowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromiński. 932

**P**oszukuję natychmiast czterech zdolnych maszynowych monterów na stałe zajęcie. Michał Dornwald w Przemyślu. 135

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**3** pokoje, nóża i kuchnia Kleparowska I. b. 158

**3** pokoje kuchnia spiżarnia parter ul. Akademicka I. 24. zaraz. 62

**P**okój kawalerski Długosza 23 2

**Z**yblikiewicza 21. 3, oraz 4 pokoje 98

**2** pokoje z kuchnią II. piętro zaraz, pokój kawalerski d. frontu od 1 września. Zyblikiewicza Nr. 37. 103

**W**iększe i mniejsze mieszkania Łyczakowska 13. 129

**K**atecza 3. kawalerski pokój do najęcia. 140

**7** lub 9 pokoi Wałowa 31 I. piętro 141

**P**okój z przedpokojem Wałowa 31. 142

**AUGUST SCHELLENBERG I SYN**

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
we Lwowie ulica Karola Ludwika liczbą 1.  
Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje  
**wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.**  
Promesy do wszystkich ciągłych, losy na raty  
**i przeprowadza ubezpieczenie losów.**  
Zlecenia z prowincji załatwia się jak najtaniej  
odwrotną pocztą.

**DONIESIENIE.**

Dzisiaj została na nowo otwarta zupełnie odnowiona

**KAWIARNIA  
FRANCISZKA HEKSLA**

przy ulicy Teatralnej l. 24. we Lwowie.

Najprzedniejsza kawa, herbata, czaj, poncz, czekolada, wszelkie trunki pierwszej jakości. (zycielnia bogato wyposażona piśmami krajowymi i zagranicznymi.

**Światło Auera.**

Znany łaskawej PT. Publiczności od lat piętnastu z rzetelności a zarazem z posiadania najwylorniejszych artykułów kawiarnianych, mam nadzieję pozyskania nadal łaskawych względów.

Z wysokim poważaniem **Franciszek Heksel.**

Od 30 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych wużyciu do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich natężeniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, w sztywności ścięgn itd. usposabia konia do znacznych wy. tków przy trenowaniu.



**KWIZDY  
PŁYN RESTYTUCYJNY**

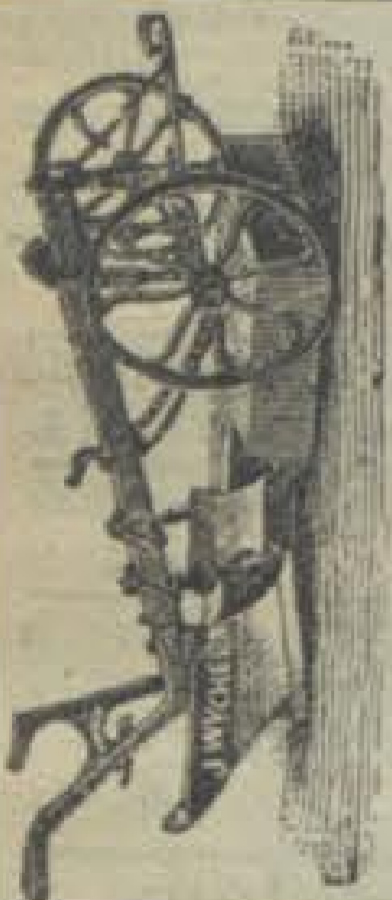
Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 ct. wa.  
Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

Główny skład

**FRANC. JANA KWIZDY**

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać **Kwizdy płynu restytucyjnego.**



Z powodu budowy i dla braku miejsca, zostaje partja większych **kieratów i młocarni daleko niżej ceny sprzedane;** dzienna działalność 50 do przeszło 100 kóp nieskazitelnego wymiotu. Za staranność gwarantuje się. J. Wychera, Lwów ulica Gródecka l. 47. Żelazne części lane dla maszyn i dla celów budowniczych. Palowiska dla browarów etc. zostają w mojej nowo wyśmienicie urządzonej **odlewni** podług własnych lub dostarczonych modeli prędko, tanio i jak najlepiej wykonane.

**ZMIANA LOKALU.**

**MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH  
różnego rodzaju**

jako to: aksamity, materje jedwabne, peluche, gorsety paryzkie, trykoty

**E. L. SZNAPIK**

Rynek liczbą 22.

przeniesiony zostaje z dniem 15. lipca do nowego lokalu **Rynek l. 29. (dom Andriolego).**

Polecając się dalszym względem Szan. Publiczności

Z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

poleca

**w wielkim wyborze  
lodownie,**

maszynki do siekania mięsa, wagi kuchenne itd.

następnie

**sikawki ogrodowe, hydronetki**

jakoteż

**kasy ogniotrwałe, kasetki na pieniądze itd. itd.**

**Choroby weneryczne**

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

**S. URICH**

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: **ul. Kościelna l. (róg placu Krakowskiego l. 6.) II. piętro.**

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

**O. T. Wincklera Syn**

LWÓW

poleca taniej jak wszędzie

Lakier angielski do powozów  
Lakier na chomonta  
Lakier do skór  
Ciragé de Harnais  
Gąbki powozowe  
Skórki irchowe  
Szczotki do koni  
Szczotki do powozów  
Piórka, Rogózki  
Vaselina, Pasta do czyszczenia, Zgrzebta itp.

**FARBY OLEJNE**

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca

**LEOPOLD LITYŃSKI**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**Nauka kaligrafji**

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydko piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegle i piękne piśmo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

**M. WASCHITZ**

artysta - kaligraf

Lwów, Ormiańska l. 3. piętro II.

**KASY OGNIOTRWAŁE**

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy **Becher i Hildesheim,** sprzedaje po cenach fabrycznych

**ALOJZY HÜBNER**

we Lwowie, Rynek l. 38.

**Obwieszczenie!**

Dnia 14. września 1893 przed południem w sali tutejszego Magistratu odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych celem wydzierżawienia na okres od 1. listopada 1893 do końca grudnia 1896.

a) prawa wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, śliwowicy, i miodu na całym terytorium miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna tudzież przysługujące tej gminie z mocy ustawy z dnia 5. sierpnia 1876 l. 44. dz. u. kr. prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb miasta Stryja trunków w tej ustawie wymienionych;

b) prawa propinacji w gminach Duliby i Grabowce powiatu Stryjskiego rozciągłości, w jakiej gmina miasta Stryja to prawo na mocy kontraktu z dnia 2. grudnia 1889 l. R. 4904 z ek. Dyrekcją funduszu propinacyjnego zawartego, nie mniej na mocy kontraktu w skutek reskryptu ek. Dyrekcji funduszu propinacyjnego z dnia 26. czerwca 1893 do L. 5784 tudzież uchwały Rady miejskiej z dnia 31. lipca 1893 do L. 4270 zawrzeć się mającego posiada i posiadać ma prawo;

c) jakoteż w celu wydzierżawienia prawa poboru samoistnych opłat krajowych konsumcyjnych w § 4 ustawy z dnia 20 marca 1891 Nr. 35. dz. u. kr. oznaczonych tak jak takowe unormowane zostało powołaną ustawą i rozporządzeniem ek. Namiestnictwa z dnia 5. czerwca 1891 L. 5427/ pr. Dz. u. kr. część XIII. Nr. 51. na terytorium powiatu politycznego Stryjskiego w tej rozciągłości, w jakiej gmina miasta Stryja to

prawa na mocy uchwały Wydziału krajowego z dnia 19. czerwca 1891 L. 26175 posiada i posiadać ma prawo a to na okres od dnia 1. listopada 1893 do 31. grudnia 1894 bezwarunkowo, zaś gdyby gmina miasta Stryja prawo na dalszy okres wydzierżawiła, także i to prawo na okres od dnia 31. grudnia 1896. Jako cenę wywołania za opisane pod a) i b) prawa t. j. za prawo propinacji w mieście Stryju z przedmieściami tudzież w gminach Duliby i Grabowce ustanawia się czynsz roczny w kwocie 51.280 zł. w. a. zaś za opisane pod c) prawo poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych na całym terytorium politycznego powiatu Stryjskiego na czas od 1. listopada 1893 do końca grudnia 1894 kwota 5.300 zł. w. a.

Wszystkie te prawa jednak wydzierżawione zostaną tylko razem i nieodłącznie a oferty wnoszone na dzierżawę pojedynczych tych praw lub z pominięciem choćby jednego z nich uwzględnione nie zostaną.

Kaucja wynosi trzemiesięczny czynsz dzierżawny. Ostemplowane oferty zaopatrzone w 10% wadium tj. w kwotę 5.650 zł. w. a. należy wnieść do dnia 14. września 1893. godz. 12. w południe do rąk komisji licytacyjnej w biurze Magistratu.

Blizsze warunki dzierżawy mogą być przejrzone w godzinach urzędowych w Magistracie tutejszym.

**Magistrat król. miasta.**

Stryj dnia 2. sierpnia 1893.

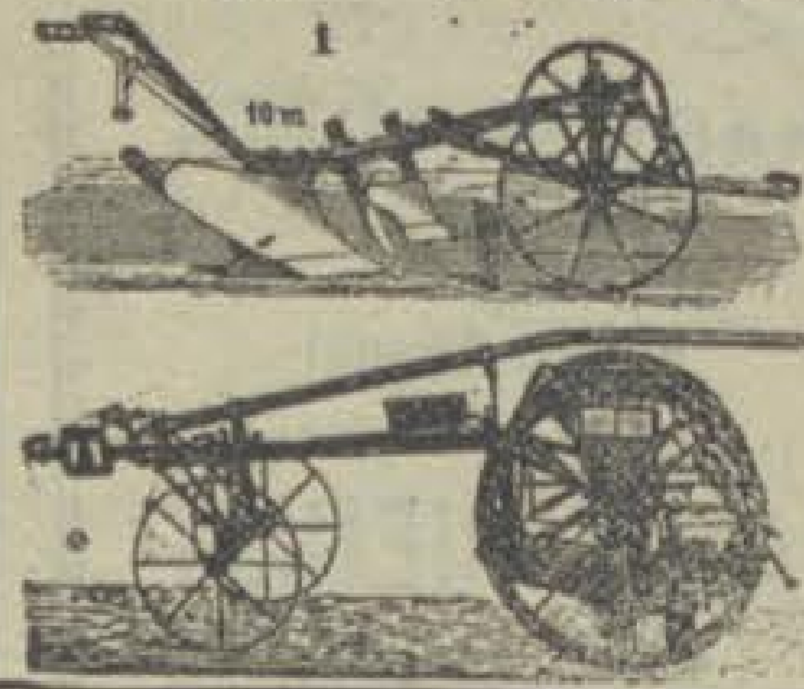
Burmistrz:

**Göttinger.**

**Wyłączny skład dla całej Galicji**

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

**RUD. SACKA**



w Plagwitz pod Lipskiem  
u **S. A. Bubera Synowie**

Lwów, Jagiellońska 13.  
Części składowe w zapasie. — Cen-  
niki gratis i franko.

**Woda lwowska**

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nietylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

**J. IHNATOWICZ**

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków  
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.